

N A
POPIS PUBLICZNY
Oczułów

SZKOŁY WOJEWÓDZKIÉY
W ŁOMŻY

935348

*Odbywać się mający dnia 21, 22, i 23, Lipca z rana od godziny 9 do 12.
po południu od 3 do 6.*

ZAPRASZA
SZANOWNĄ PUBLICZNOŚĆ
IMIENIEM CAŁEGO INSTYTUTU
X. PAWEŁ CHRZANOWSKI, REKTOR.

INSTYTUT
WYDAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
00-530 Warszawa, ul. Nowy Świat 71
Tel. 26-68-63 W DRUKARNI JÓZEFA WECKIEGO.

1828.

<http://rcin.org.pl>



ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWEY.

20.005

<http://rcin.org.pl>


I.

S T A N

SZKOŁY WOJEWÓDZKIEJ W ŁOMŻY W ROKU 18 $\frac{2}{2}$ $\frac{7}{7}$

Pragnąc Cię, Szanowna Publiczności! obeznaymiec ze Stanem Szkoły, którój synów swoich, dla ich doskonalenia w naukach i obyczajach w bieżącym roku powierzałaś; winienem przede wszystkiem złożyć Opatrzności Niebieskiej naygłębsze dziękczynienie, że przy ciągłej opiece Wysokiego Rządu, i szczerem pełnieniu obowiązków Zgromadzenia Nauczycielskiego, téżże Szkole w dążeniu do celu publicznego wychowania, błogosławić raczyła. Z chlubą albowiem dla uczący się młodzieży, a w czasach przyszłych z pociechą dla kochanój Ojczyzny i naylaskawiej nam panującego MONARCHY MIKOŁAJA I. CESARZA SAMOWŁADCY CAŁEY ROSSYI I KRÓLA POLSKIEGO wyznać obowiązany iestem, iż w Szkole od lat dwóch kierunkowi memu powierzonój, Młodzież postępując w naukach, postępuje w bogoboyności, i coraz bardziej zbliża się do tego punktu, od którego rozpocznie z własnego przekonania i ochoty własnej brać się do obowiązków swoich. Głos prawdy coraz łatwiejszy znajduie przystęp do ieyserca i duszy, i coraz gruntowniej poymuie, że prawe oświecenie zawsze się łączyć powinno z dobrocią serca, a postęp w naukach z postępem w cnocie.

U C Z N I O W I E.

Szkoła Woiewódzka w Łomży, którój stan opisuię, liczyła w pierwszym półroczu kończącego się roku Szkólnego Uczniów wpisanych za

opłatą 276. za świadectwami ubóstwa 91. w ogóle uczniów wszystkich wpisanych 367. — W drugim półroczu Uczniów opłacających liczy 267. bez opłaty na mocy świadectw ubóstwa zapisanych 89; tymczasowo przyjętych z przyczyny, iż niebędąc w stanie złożyć opłaty, wciągnięni za Attestem ubóstwa do Xięgi zapisu część czwartą ogółu Uczniów przechodziliby: dziewięciu. — Takowi Uczniowie przedstawieni Rządowi, po odebraney łaskawey odpowiedzi tymczasowymi, bydź przestali. — Liczy zatem Szkoła w półroczu letniem w ogóle Uczniów wszystkich 365; z których w Klasyse I. w dwóch ię oddziałach znajduie się stu dwudziestu: w Klasyse II. sześćdziesięciu pięciu: w Klasyse III. siedmdziesięciu pięciu: w Klasyse IV. czterdziestu dwóch: w Klasyse V. czterdziestu pięciu: w Klasyse VI. ósmnastu.

Większą iest przeto w roku bieżącym liczba Uczniów w Szkole Łomżyńskiéy nauki pobierających o ósmnastu, niżeli była w zeszłym roku, z którego na Premia niżey wymienieni uczniowie zasłużyli.

z KLASY I. ODDZIAŁU A.

Janczewski Woyciech.

z KLASY I. ODDZIAŁU B.

Klimaszewski Kazimierz.

Podbielski Leopold.

Tymiński Fabiiian.

z KLASY II.

Kleczkowski Adam.

Roman Felix.

Wysocki Józef.

Manugiewicz Antoni.

z KLASSY III.

Uszyński Antoni.
Sapieha Stanisław.
Klimaszewski Bartłomiéy.
Skarzyński Edmund.

z KLASSY IV.

Langry Alexander.
Mleczko Henryk.

z KLASSY V.

Olszewski Woyciech.
Tymiński Wincenty.
Tyszka Wiktor.

z KLASSY VI.

Bukaty Antoni.
Podbielski Jan.
Szymborski Jakób.

Publiczną Pochwałę na Popisie odebrali następujący:

z KLASSY I. Oddziału A. Rydzewski Paweł, Szablowski Ignacy, Żukowski Marcel, Klimaszewski Bonifacy, Roszkowski Leopold, Dąbrowski Piotr, Truszkowski Tomasz, Moczarski Andrzej.

z KLASSY I. Oddziału B. Włodkowski Jan, Graliński Józef, Milewski Stanisław, Helwich Adam, Przeddziecki Karól, Starzyński Henryk.

- z KLASSY II. Opęchowski Mateusz, Głębocki Franciszek, Myślewski Sylwester, Wądołowski Wiktor, Święcki Antoni, Kowalewski Franciszek, Łuniewski Robert, Kamiński Ignacy, Manugiewicz Aloizy, Roman Julian, Łuniewski Antoni.
- z KLASSY III. Zalewski Gustaw, Łempicki Stanisław, Godlewski Franciszek, Gąsowski Alexander, Żukowski Woyciech, Staniszewski Seweryn.
- z KLASSY IV. Kobyliński Wincenty, Szydłowski Augustyn, Czajewski Cyprian, Rzętkowski Walenty, Wierzbicki Dominik, Rydzewski Baltazar, Zmijewski Felix, Wysocki Woyciech, Zyznowski Stanisław.
- z KLASSY V. Zmijewski Józef, Ostrowski Hipolit, Mierzwiński Cyprian, Borzym Wincenty.
- z KLASSY VI. Dąbkowski Romuald, Kotowski Wincenty, Rydzewski Paweł, Koziobrocki Leon.

NAUCZYCIELE.

W skutku rozporządzeń Rządowych, następujące zmiany co do Nauczycieli w bieżącym roku szkolnym miały,

Z jego początkiem wezwany został na Zastępcę Rektora do Szkoły Kaliskiej JP. Majewski Maciej Professor I. przez lat kilkanaście bez przerwy w Szkołach Seyneńskiej i Łomżyńskiej w Województwie Augustowskim pracujący. Do zająćcia nauk przez JP. Majewskiego wykładanych, przybył ze Szkoły Wydziałowej Siedleckiej JP. Gawroński Franciszek Zastępca Profesora. — W tymże czasie, do pełnienia obowiązków Profesora nauk w wydziale Filologicznym, przybył do Łomży ze Szkoły Kaliskiej JP. Kar-

wowski Jan, Magister Filologii, w miejsce JP. Olędzkiego Nauczyciela, pracującego w czasie obecnym w Szkole Wojewódzkiej XX. Benedyktynów w Pultusku. — W ciągu roku JX. Giecwicz Kanonika, Administratora Kościoła Parafialnego Łomżyńskiego, byłego Prefekta i Nauczyciela Religii, zastępował JX. Pietrzeniakowski, Mamyonarz przy tymże Kościele, a to od dnia 8 Października 1827 roku do 18 Kwietnia r. b. od téj daty JX. Dzwonkowski nominowany Prefekt i Nauczyciel Religii, dawniey Proboszcz przy Kościele w Suwałkach, rozpoczął pełnić obowiązki swoje przy Szkole Wojewódzkiej w Łomży.

Szkoła ta, w ciągu roku, okryła się także i żalobą: JP. Klaudyusz Langry, Nauczyciel Rysunków i Kalligrafii, przeżywszy lat 53, a w zawodzie Nauczycielskim lat siedm, dokończył życia nagłą i nieprzewidzianą śmiercią zaszłą na dniu 11 Kwietnia r. b. Łagodność charakteru iego, szczere i regularne pełnienie obowiązków, spokojne przestawanie na tém czém go Opatrzność obdarzyć raczyła, pogarda wszelkiej intrygi i odsyłanie swoich żądań i zabiegów, iedynie do głównych celów powołania któremu się poświęcił, pamiątkę iego w Szkole Łomżyńskiej długo utrzymać powinny.

B I B L I O T E K A.

Biblioteka Szkoły Wojewódzkiej w Łomży, pod dozorem JPana *Truskolawskiego Daniela* Professora zostająca, z końcem roku 1825 obeymowała: dzieł 957, woluminów 2141, tomów 2135, atlasów 7, Kart jeograficznych 67, pism peryodycznych woluminów 146. — Przy końcu roku 1827, liczyła dzieł 996, woluminów 2277, tomów 2267, atlasów 9, Kart jeograficznych 67, pism peryodycznych woluminów 154. — Wzrosła więc z końcem tegoż roku o dzieł 39, woluminów 136, tomów 142, atlasów 2 Pism peryodycznych woluminów 8. W bieżącym roku z większą zostanie kilkudziesięciu woluminami dzieł szkole potrzebných. — Między no-

wo przybyłemi dziełami, nayznacznieysze miejsce trzyma w ósmdziiesięciu pięciu tomach, *Historya Powszechna* pod tytułem: *Allgemeine Weltgeschichte im Englischen: herausgegeben von Wilh: Guthrie und Joh: Gruy übersetzt und verbessert von verschiedenem deutschen Gelehrten.* Troppau 1784.

M U Z E U M.

Po wyjeździe JP. *Majewskiego*, zostaje pod dozorem tymczasowym JP. *Kasprowskiego* Zastępcy Professora. — W ogóle obeymuie narzędzi matematycznych sztuk 44, fizycznych 340. Pomiędzy narzędziami fizycznymi liczy machin pięć, dwie elektryczne i cylindrową; galwaniczną pneumatyczną i Attofta składaną, wszystkie porządnie utrzymywane i w dobrym stanie, oraz dostatecznie do czynienia doświadczeń potrzebnymi narzędziami opatrzone. — Matematyczne narzędzia dokładniejszego potrzebowałyby stolika Jeometrycznego. — Ufny w względach Wysokiego Rządu spodziewam się, iż go w krótkce pomiędzy sobą mieścić będą. W roku bieżącym przybędzie do tegoż Muzeum z narzędzi znaczniejszych. — Sextant Astronomiczny Ramsdena, Eudiometr Wolty z aparatami, Sfera Armilarna. Miary zsuwane mo siężne, w porównaniu do metra, cali Paryskich, Rossyiskich i Polskich.

GABINET MINERALOGICZNY.

Zostaje pod dozorem JP. *Kasprowskiego*. Obeymuie sztuk 951. pomiędzy któremi znayduie się sztuk 94 Mineratów polerowanych. — W klassie pierwszey w rodzaju krzemionki iest nayobfitszy: w rodzaju glinianym liczy sztuk 41; w magnezyi 33: w rodzaju wapiennym 136: baryty sztuk 29: stroncyanu sztuk 5. — W klassie drugiey soli kuchenney sztuk 11. — W klassie trzeciéy co do tłuściości i żywic ziemnych, przy zdarzoney sposobności, tak iak i w innych rodzajach potrzebowałby więksey obfitości. — Jest rozłożo-

ny w osobnym na to przeznaczonym pokoju w szafach ośmiu za szkłem po
rzładnie i w czystości utrzymywanym.

OGRÓD BOTANICZNY.

W sadzie owocowym Popiiarskim do zabudowania Szkólnego należą-
cym, w tym roku Rektorowi przez Rząd ođdanym, przeznaczoną została część
ziemi znaczniesza i naylepsza na urządzenie ogródka Botanicznego. Powo-
dem do tego, stało się nadesłanie w miesiącu Marcu z Kommissyi Rządo-
wéy nasion gatunków przeszło dwa tysiące. Większa ich część w gusto-
wnie rozłożonych rabatach już zasiana została. Oby tylko połączone ze zda-
tnością zajęcie się urządzeniem takowego zakładu botanicznego JP. *Kasprow-
skiego*, historii naturalney Nauczyciela pomyślny skutek otrzymać mogło! —
Brak funduszu, którego takowy zakład, aby mógł być utrzymywany wycią-
ga: miejsce wzgórzyste i zanadto wystawione na upały słoneczne: niedosta-
tek wody, którój dowóz płacić potrzeba; wszakże to wszystko wymaga,
aby usiłowaniom do użytku Młodzieży edukującéy się dążącym pomyślności
życzyć. — Szkoła ma nadzieję, iż gdy na dochód z sadu, który w porówna-
niu z potrzebą jest niczém, spuszczać się niemożna; że tak mąętniejszych
Ucniów wsparcie, iak i Rządu pomoc, do utrzymania w przyzwoitym i
użytecznym stanie rozpoczętych usiłowań przyczynić się raczą.

SZANOWNA PUBLICZNOŚCI! taki jest stan Szkoły którój okolica dzieci swo-
ie powierza. Wykazałem go nie na inny koniec, iak tylko na ten, abyś w
zakładach naukowych rok rocznie zwiększających się i usiłowaniach Nau-
czycieli, miłą znalazła pociechę, płynącą z przekonania, że Młodzież w
czasach obecnych nietylko naukę, lecz przy zaradczyéj troskliwości Wyso-
kiego Rządu i ułatwienie teyże nauki po szkołach znajduie.

II.

POPIS PUBLICZNY.

Po examinie półrocznym Uczniów Klasy w szczególności, Szkoła Woiewódzka w Łomży odbędzie popis publiczny w dniach 21, 22, i 23 Lipca w porządku co do nauk i czasu iak następuje:

PONIEDZIAŁEK 21. LIPCA

KLASSY I. DWÓCH ODDZIAŁÓW i II.

z r a n a

Od godziny 9 do $\frac{1}{2}$ na 10 Nauka Religii i Moralności.
ditto $\frac{1}{2}$ na 10 do $\frac{1}{2}$ na 11 Język Polski.
ditto $\frac{1}{2}$ na 11 do $\frac{1}{2}$ na 12 Język Łaciński.
ditto $\frac{1}{2}$ na 12 do 12 Geografia.

p o p o ł u d n i u.

Od godziny 3 do $\frac{1}{2}$ na 4 Historia powszechna.
ditto $\frac{1}{2}$ na 4 do $\frac{1}{4}$ na 5 Historia Polska.
ditto $\frac{1}{4}$ na 5 do $\frac{1}{2}$ na 5 Arytmetyka.
ditto 5 do $\frac{1}{2}$ na 6 Historia Naturalna.
ditto $\frac{1}{2}$ na 6 do $\frac{3}{4}$ na 6 Fizyka.
ditto $\frac{3}{4}$ na 6 do 6 Rysunki.

WTOREK 22. LIPCA.

KLASSY III. i IV.

z r a n a.

Od godziny 9 do $\frac{1}{2}$ na 10 Nauka Religii i Moralności.
ditto $\frac{1}{2}$ na 10 do 10 Arytmetyka.

Od godziny	10 do $\frac{1}{2}$ na 11	Jeometrya.
ditto	$\frac{1}{2}$ na 11 do 11	Język Polski.
ditto	11 do $\frac{1}{2}$ na 12	Język Francuzki.
ditto	$\frac{1}{2}$ na 12 do 12	Język Niemiecki.

p o p o ł u d n i u.

Od godziny	3 do 4	Język Łaciński.
ditto	4 do $\frac{1}{4}$ na 5	Język Grecki.
ditto	$\frac{1}{4}$ na 5 do $\frac{1}{2}$ na 5	Jeografia.
ditto	$\frac{1}{2}$ na 5 do 5	Historya powszechna.
ditto	5 do $\frac{1}{4}$ na 6	Historya Polska.
ditto	$\frac{1}{4}$ na 6 do $\frac{1}{2}$ na 6	Historya Naturalna.
ditto	$\frac{1}{2}$ na 6 do 6	Fizyka.
ditto	6 do $\frac{1}{4}$ na 7	Wzory Rysunkowe.

ŚRODA 23. LIPCA.

K L A S S Y V. i VI.

z r a n a.

Od godziny	9 do $\frac{1}{2}$ na 10	Nauka Religii- i Moralności.
ditto	$\frac{1}{2}$ na 10 do 10	Jeometrya.
ditto	10 do $\frac{1}{2}$ na 11	Arytmetyka i Algiebra.
ditto	$\frac{1}{2}$ na 11 do $\frac{1}{2}$ na 12	Język Łaciński.
ditto	$\frac{1}{2}$ na 12 do 12	Język Grecki.

p o p o ł u d n i u.

Od godziny	3 do $\frac{1}{2}$ na 4	Język Francuzki.
ditto	$\frac{1}{2}$ na 4 do 4	Język Niemiecki.
ditto	4 do $\frac{1}{2}$ na 5	Jeografia.

Od godz: $\frac{3}{4}$ na 5 do $\frac{3}{4}$ na 5. Historya Powszechna.
ditto $\frac{3}{4}$ na 5 do 5. Historya Polska.
ditto 5 do $\frac{1}{2}$ na 6. Botanika i Mineralogii.
ditto $\frac{1}{2}$ na 6 do 6. Statyka i Chemia.
ditto 6 do $\frac{1}{4}$ na 7. Encyklopedia Nauk i wiadomości.
ditto $\frac{1}{4}$ na 7 do $\frac{1}{4}$ na 8. Język i Literatura Polska.

Popis ukończy odczytanie promocyi rozdanie nagród, odczytanie liczby Uczniów którzy na pochwałę zasłużyli.



III.

EXAMEN KWALIFIKACYJNY.

Odbędzie się na piśmie bezpośrednio po publicznym Popisie: w języku łacińskim dnia 24. w polskim dnia 25. w niemieckim i francuzkiem 26 Lipca na Sali examinacyjnój pod dozorem iednego z Professorów wybranego, w myśl Paragrafu 46 urzędzenia takowego examinu.

Ustny nastąpi dnia 28 tegoż miesiąca: i zajmie czas potrzebie odpowiadający. —

Sześciu Szkoła Woiewódzka w Łomży w r. b. szkolnym miała Uczniów drugoletnich Klasy VI. Wszyscy z nich podają się do examinu kwalifikacyjnego: może nie wszyscy podali się w tém przekonaniu że uzyskają patent kwalifikacyjny.

Uczniami takowemi są:

1. Szymborski Jakób.
 2. Szczepanowski Ignacy.
 3. Dąbkowski Romuald.
 4. Choromański Tomasz.
 5. Leśkiewicz Józef.
 6. Rakowski Felix.
-

IV.

SKŁAD NAUCZYCIELI

SZKOŁY WOJEWÓDZKIEJ W ŁOMŻY.

Z rozkładem między nich Nauk i czasu.

- X. Paweł Chrzanowski, Rektor:** dawał Naukę Moralności w Klasie III. i V. po godzinie: w Klasie VI. Naukę Religii i Moralności po godzinie dwie w tygodniu.
- X. Antoni Dzwonkowski, Prefekt i Nauczyciel Religii:** wykladał Naukę Religii w dwóch Oddziałach Klasy I. w Klasie II. III. IV. V. po godzinie dwie w tygodniu, Naukę Moralności w Klassach I. II. i IV. po godzinie w tygodniu.
- Daniel Truskolawski, Professor:** dawał Historją Powszechną w Klassach III. IV. i V. po godzinie dwie w Klasie VI. teyże Nauki godzin trzy w tygodniu: Historji Polskiej w Klassach III. IV. i V. po godzinie: Jeografii w Klasie III. godzin dwie, w następujących Klassach po godzinie.
- Michał Szumkowski, Professor:** wykladał Matematykę w Klassach V. i VI. po godzinie cztery w tygodniu: Encyklopedyą Nauk i wiadomości godzinę w Klasie VI. prócz tego dawał Języka Niemieckiego w Klasie V. i VI. po godzinie dwie.
- Walenty Makulski, Professor:** dawał Języka Łacińskiego w Klasie III. godzin pięć, w Klasie IV. godzin sześć, w Klasie VI. Naukę Starożytności przez godzinie dwie w tygodniu. Języka Greckiego w Klasie IV. godzin trzy. W klasie II. opowiadał Historją Polską przez godzinę.
- Andrzej Sztoczel, Professor:** Języka Polskiego w Klassach IV. V. VI. dawał po godzinie trzy: w Klasie IV. Języka Niemieckiego godzin trzy: Historją Powszechną opowiadał w Klasie I. dwóch Oddziałów i w Klasie II. przez godzinie dwie.

Jan Karwowski, Professor: Język Łaciński i Literaturę dawał w Klasie V. przez godzin siedm, w Klasie VI. przez godzin pięć. Język Grecki w tychże Klassach po godzin trzy w tygodniu.

Franćizek Gawroński, zastępca Profesora: Jeometrią i Arytmetykę w Klassach II. III. i IV. wykladał po godzin cztery w tygodniu: Fizykę w Klasie V. przez godzin dwie: Jeografią Fizyczną w Klasie VI. przez godzinę. Prócz tego Języka Niemieckiego w Klasie III. godzin trzy na tydzień.

Jan Kasprowski, zastępca Profesora: dawał Historii Naturalney w Klassach II. i IV. po godzin dwie, w Klasie V. Botaniki godzinę iedną wiadomości Fizycznych w Klassach II. III. i IV. po godzinie, w Klasie VI. godzin dwie: Arytmetyki w Klasie I. dwóch Oddziałów po godzin cztery w tygodniu.

Szymon Plewczyński, zastępca Nauczyciela: dawał Języka Łacińskiego w Klasie I. dwóch oddziałów i II. po godzin sześć na tydzień.

Felix Litwiński, zastępca Nauczyciela: dawał Języka Polskiego w Klasie I. dwóch oddziałów i II. po godzin sześć w tygodniu.

Klaudysz Langry Nauczyciel, zmarły na dniu 11 Kwietnia r.b.: dawał Rysunków w Klassach I: dwóch oddziałów, II. i III. po godzin dwie; w dni rekreacyjne czasie po obiedniu w Klassach IV. V. i VI. godzin cztery: w Klasie I. dwóch oddziałów Kalligrafii godzin cztery.

Izydor Lacour, zastępca Nauczyciela: dawał Języka Francuzkiego w Klassach III. IV. V. i VI. po godzin trzy: Historii Naturalney w Klasie I. dwóch oddziałów po godzin trzy w tygodniu.

Stanisław Doliński, zastępca Nauczyciela: Języka Polskiego dawał w Klasie III. godzin cztery: Jeografii w Klassach I. dwóch oddziałów i II. po godzin dwie, Historii Naturalney w Klasie II. godzin dwie, Kalligrafii w Klasie I. oddziału B. godzin cztery, w Klasie II. godzin trzy w tygodniu.

V.

DOZORCY DOMOWI.

*Na posiedzeniu Nauczycielskiem, niżej wyrażonych Uczniów zwierzchność
Szkołna uznata za zdatnych do dozoru Młodzieży domowego.*

z K L A S S Y I V.

1. Bagiński Stanisław.
2. Duchnowski Ignacy.
3. Eysymund Felix.
4. Godlewski Franciszek.
5. Karwowski Stanisław.
6. Klimaszewski Bartłomiéy.
7. Kruszewski Tomasz.
8. Mierzejewski Kajetan.
9. Nieciecki Szymon.
10. Ramotowski Alexander.
11. Rogiński Adolf.
12. Rószkowski Franciszek.
13. Sapiéha Stanisław.

z K L A S S Y V.

14. Chrzanowski Kazimierz.
15. Choynowski Xawery.
16. Czajewski Cypryan.
17. Dmochowski Ignacy.
18. Duchnowski Józef.
19. Glogier Jan.

20. Humięcki Alexander.
21. Jankowski Woyciech.
22. Kruszewski Jan.
23. Klicki Piotr.
24. Langry Alexander.
25. Łuniewski Felix.
26. Łempicki Adam.
27. Modzelewski Józef.
28. Nagórka Woyciech.
29. Pieniązek Karól.
30. Pieniązek Jakób.
31. Rawecki Napoleon.
32. Sakiewicz Stanisław.
33. Sienicki Paweł.
34. Skiwski Felix.
35. Truszkowski Józef.
36. Wszeborowski Stanisław.
37. Zawadzki Adam.
38. Żyznowski Stanisław.

z K L A S S Y VI.

39. Olszewski Woyciech.
 40. Ostrowski Hippolit.
 41. Tyszka Wiktor.
 42. Tyszka Andrżęy.
 43. Wyrzykowski Hieronim.
 44. Zmijewski Józef.
 45. Tymiński Wincenty.
 46. Radziwoński Macięy.
-

ŚRODKI

Pilność w Uczniach ożywiająca, i ożywioną utrzymująca.

Mihi ille detur puer, quem laus excitet,
quem gloria juvet, qui victus fleat. Hic erit
alendus ambitu, hunc mordebit objugatio,
hunc honor excitabit: in hoc desidiam nun-
quam verebor.

Quint: L: 1: C: 3:

Jak w każdym powołaniu, tak i w pracach Szkólnych młodzieży pilność, czyli: chętne, rozważne, w swoim mieyscu, w swoim czasie pełnienie obowiązków znakomite, a może pierwsze trzyma mieysce pomiędzy środkami dążącemi do tego aby ludzi uczynić potrzebnymi społeczności i użytecznymi dla siebie.

Abym się o téj prawdzie przekonać, rzuc okiem pomiędzy sobą Szkólna młodzieży, i przypatrz się w gronie twoim, z iednej strony, rówieśnikom którzy większe znaydowali upodobanie w pilnem dogadzaniu skłonnościom odwodzącym ich od obowiązków, niżli w usiłowaniach okazujących troskliwość ich, aby postępowali w nauce: z drugiej, przypatrz się Młodzieży którą zachęca pochwała, i siłę jej dodaie, która ze łzami ustępuje pierwszeństwa drugiemu, która czuje przykrość nagany, a przyjemność znayduie w pochwałie, i osądź, po której, więcéy czynności do dobra ogółu dążącćy spodziewać się może społeczność. — Bez wątpienia, w przód użyteczni dla siebie, użytecznymi staiemy się dla drugich: szkodliwi wprzód dla siebie, czynimy się szkodliwymi dla innych.

I z téy to pobudki młodzieży! abyś nie należała do rzędu osób, które będąc ciężarem za młodu dla swoich Rodziców i Nauczycieli, stają się nim w dalszym czasie dla społeczności, i abyś, póki pora, stawiała się użyteczną dla siebie, przedsięwziąłem w Programmacie niniejszym zastanowić uwagę twoją nad tém, co dla Rodziców twoich ciekawém, dla Nauczycieli potrzebném, dla ciebie zaś pożyteczném bydz może: przedsięwziąłem szukać środków pilność w Uczniach ożywiających i ożywioną utrzymujących.

Ważne bez wątpienia, w powołaniu Nauczycielskiem iest badanie tego gatunku. Rozwinięte szczęśliwie, wszakże i nauczającym oszczędzi mozolu a przyda zalety, i uczącym się przysporzy korzyści.

Widok atoli ten, ieżeli mnie niewoli swą użytecznością, abym nayprostsza ku niemu okazał drogę: nieuwodzi przecieź tyle, abym rozumiał że go z dokładnością odsłonię. — Ja mam tylko doświadczenie za sobą, i wiem, że w każdym badaniu, którego celem iest podanie środków do osiągnięcia użyteczney rzeczy dążących, na wiele okoliczności, które częstokroć przewidywać należy, a które koniecznie z rzeczą szukaną związek mieć muszą względ mieć potrzeba.

Wniydę zatem nim bezpośrednio do rzeczy przystąpię i w to, co mego badania iest celem, i w naturę tych, którymbym pragnał stać się użytecznym.

Celem badania moiego iest ożywienie pilności w Szkólney Młodzieży, czyli: zaprowadzenie między Uczniów tego ducha pracowitości, który w pędach niestygnie: w zaięciu się, zatrudnienie od zatrudnienia rozróżniać umie; w czynności saméy na iéy ladaiakiem nie przestaje uzupełnieniu i powierzchnowném poznaniu. — Ale pilność takowa, wszakże nie innych środków, ieżeli ma bydz trwała, stanie się owocem, tylko takich, które w Młodzieńcu chęć dobrą wzniecaiają, albo takich, które subtelnym sposobem korystaiąc z iego słabości, ku dobremu teyże słabości kierunek daiają.

A ci, których korzyści poświęcam moie badanie, co to za iedni?

Są to dzieci, których częstokroć Rodzice nie wiedzą na iaki koniec młode ich lata udoskonaleniu w przybytku nauk ofiarowali. Są to dzieci, któ-

rych wiekowi płochość wrodzona; w których trudnością zraża się ochota; których umysł, ciąglem bez urozmaicenia zatrudnieniem, utracą sprężystość, i szuka pokątnie rozrywki, jeżeli często siły i władze pokrzepiający, często także, tyle nad nimi góry biorący, iż iey prawie wszystkie poświęcając chwile, uczęszczają do Klasy dla tego tylko, że uczestników zabawy swojej do nię idących widzą, i biorą Książkę lub papier dla tego tylko, że im wziąć ie kazano.

Gdy więc takowemu wiekowi dodane będą lat kilka, wzniecą namiętności, a sprzecznosc, iuż wówczas burzliwéy woli z obowiązkami ucznia upór wyda twardy, któremu ieśli bliska krnąbrność, bliższą krnąbrności zuchwalcę; czyliż powiem więcéy nadto co bywać zwykło, że dorosłe dziecko takie rośnie tylko w Klasy, uczy się aby nie nieumiało, wychodzi z Klasy niedoskonalszém lecz niechętnieyszém, i samo dla siebie stając się Mistrzem, pyta się z dziecięciem: *Oycze czemu ia tak wysokim iak ty nie iestem?*

Nadto, są to dzieci, które w powadze dojrzałego wieku coś dla siebie obcego upatrując, zawsze mniej mają zaufania do swoich Nauczycieli niżli do Rówienników. Oddala ich od pierwszych wiadomość, że im byđź powolnemi należy; łączą ich z drugimi, równe skłonności, równe uleganie upomnieniom, równe zalety lub błędy. — Wszystko to sprawia iż powagi słuchają, i iey wierzą, lecz rzadko z przekonaniem, a rzadcéy, z dobrą chęcią; rówienników naśladowią z przywiązania, i uczą się od nich korzystniéy, może dla tego, że się powaga wieku z nauką ich nie łączy.

I dosyć natém aby poznać tych, w których pilność ożywić pragnę. Mają oni swoje słabości, lecz słabości te bardziéy ich temperamentowi i ograniczonemu wchodzeniu w to, co byđź dla nich użyteczném, a co szkodliwém może, niżeli woli przyznać należy; ale mają także i cnoty swoje, a te tém wyżéj cenić potrzeba, im ich więcéy, w ścieraniu się z żywością i ponętami od nich odwodzącemi, kosztują. Słowém, mają oni w sobie to wszystko cokolwiek ich od pilności odwodzić, ale także mają i to, co ich do nię niewolić może. Z iednéy strony, są to dzieci ciekawością i wrodzoną ludziom

chęcią poznawania, ku wszelkiemu dobremu w nauce użyć się dające: z drugiej, są to dzieci, tą ciekawością i tą samą chęcią dowolnie się rządzące, podatne do popelnienia wszelkich płochości, i do zwracania uwagi tam, gdzie iéy zwracać, ani przystoi na nich, ani im należy.

Z iednego więc źródła, dla uczący się młodzieży złe i dobre płynąć może. — Gdy przeto, iuż sama niepewność w téy mierze z obawą łączyć się powinna, nie odrzeczy będzie, użyć tego za do środek wyprowadzenia dobrego, z czego złe także wynika: albowiem tak i niepewności się zaradzi, i dla młodzieży nayużyteczniejszą się przysługę uczyni.

Aby ciekawość i chęć poznawania, młodzież ku dobremu zwracała, potrzeba iéy osób światłych, tém tylko dwie te skłonności zasilających, co iéy potrzebne bydz może, co iéy wiekowi przystoi, i co nie jest ani nad siły fizyczne młodzieży, i co nieprzechodzi ich władz umysłowych. — Osoby takowe z nayduię w Nauczycielach, których mniejsza lub większa w téy mierze troskliwość, mniejszą lub większą dla uczących się korzyść przynosi.

Już zaś, aby ta ciekawość i chęć poznawania, zwracane ku dobremu, momentalne i płochy, tak iak jest wszystko w Młodzieży nie były; lecz będąc pośrednią do pilności wiodącą drogą, stały się ieszcze narzędziem do uczynienia z nałogu iż tak powiem, ucznia pilnego, do tego więcéy nad wskazywanie, czem mu się zatrudniać należy, potrzeba: potrzeba sztuki, potrzeba szczęścia, aby te skłonności, istotne przyczyny płochości młodych, w wytrwałą stałość zamienić się mogły.

Uważając przeto ciekawość, którą z iednéy tylko strony, rzeczom się przypatrująca niechęć, zagorąco w młodym potępiac zwykła, iako zasadę do któręy, w zamiarze uczynienia młodzieży pilną zawsze się odwoływać należy; powtóre: uważając ciekawość w tém rozumieniu, iż z niéy przez się samą dobrali jest, lub złą skłonnością niepewnéy, cnotę uczynić, i że dodając iéy za towarzyszkę wytrwałość, zwrócić ją można ze strony płochęy na stronę rzeczywistęy dla młodzieńca zalety; wszystkie inne środki, do

uczynienia uczący się młodzieży pilną z tych trzech punktów wypływać
będą: — z Nauczycieli, Nauki, Uczniów.

UCZNIOWIE.

Dla dzieci wszystko jest nowem: i lubo się często zdaie, że są oswoio-
ne z niektórymi wyobrażeniami, też same iednakże wyobrażenia, z innéy
im strony, w innych okazane kolorach, nowe na nich czynią wrażenia, i
nowemi dla nich się stają. Jest to skutek, niezupełnego tych nawet rzeczy,
które poznawali, poznania. — Skoro więc i ze złego dobre wyprowadzić
można, pierwszym ze strony uczniów, na stronę uczynienia ich pilnymi
środkiem będzie, ich niewiadość zupełna, lub niedokładna.

Młodość nieoswoiona ieszcze z wyobrażeniem, iż rzadko zasługa spra-
wiedliwość odbiera, nie jest zatruta tą zinną obojętnością, która się w uczo-
nych duchem filozoficznym, w ambitnych chytrą obłudą nazywa. Czują
jest, chociaż się często w nadziei oszuka ra pochwałę i naganę i tyle ezu-
ła, że radości lub wstydu, szlachetnego umiesienia lub znaków upokorzenia
pokryć niemoże. Czulość takowa wzięwszy ją za pomoc do uczynienia mło-
dzieży pilną więcéy niżeli się spodziewać można będzie działała. Niepodo-
bieństwem jest albowiem, aby w starciu się czucia, z wiadomością do-
kładną lub z niewiadością zupełną czucia, zawstydzieniem karzącego, że
się nie umie, lub że się źle umie, a radością nagradzającego, że się naukę le-
piéy nad innych obięło, młody niestawał się baczniejszym w uważaniu, do
pilności nie nabierał ochoty.

Zbliżywszy te dwa środki do siebie, proste z nich wypłyną wnioski,
że niewiadość, lub wiadomość niedokładna iuż z siebie samych wznieca
ciekawość poznania: że ciekawość ostygłą ożywi nagana: że ciekawość wy-
trwała wzniesie pochwałę; a zatém że uczeń ciekawością obdarzony, nie-
wiadomością nękaną, pochwałę lub naganą do dokładnego poznania te-
go czego się uczy niewolony, bydz z chęci na drodze pilnego ucznia
powinien.

Ale chęć ta, wszakże to w młodym zwykle spostrzegać się daie, łatwo wzniecona, łatwiej jeszcze stygnie, lub się zbyt szybko wysila. Jeżeli ię więc potrzeba zasilku, aby ogień wydobyty niezagał zawczasie potrzeba także rostopności, aby się sam przez się bez korzyści niestrawił.

Z uwagi tę wypada, iż popędy uczucia, oraz ciekawości, skoro buiają, w młodym miarkować należy: i że, prócz ciekawości i uczucia, szukać innych środków potrzeba, osłabioną wzmaeniających ciekawość. Znajdziemy je w skłonności młodzieńca, znajdziemy je w uczuciu któremu ambicya kierunek emulacyi nadała.

Zdarza się, iż uczeń oswoiony z pochwałą lub naganą nieczuie ku pierwszemu tyle upodobania, ku drugiemu tyle wstrętu, aby iak w iednym tak drugim uczuciu, dostateczną znalazł pobukę do pilnego obowiązków swoich pełnienia. Pochodzić to może z tąd, iż młodzieniec w czym innem znalazłszy swoię ciekawość zasilenie, mniej dba o naukę mniej czułym będąc na upomnienia.

Ale uczeń taki, obojętny w Klasie lub prywatnie na to czego się uczyć lub wypracować w domu powinien; nie iest obojętny na to, czem się z swę własną woli, czem się z upodobania zatrudnia. Ostatni w Klasie, pierwszym iest za Klasą w przewodniczeniu do zabawy lub złego uczniom, i nieuk staie się pilnym, poiętnym, pracowitym, jeżeli tego wyrazu użyć tu można, w zabawach igrasze, swawoli. — Szukając naybliższy tego przyczyny, widzę ją w źle użytę ambicyi, która przez uprzedzoną niechęć ku nauce, lub przez zaniedbane ię zwracanie ku dobrej stronie, znalazłszy żywioł w pochwałach rówieśników, i w skłonności uczącego się, zwróciła się ku stronie skłonności młodego odpowiadający. Wnoszą z tąd że i uczeń taki, zna powaby pierwszeństwa, idzie w zawody o nie i emuluie. Więc, aby emulacya iego, na złe używana choćby tylko dla tego, że mu czas zabiera i korzyści z niego; że go zaprawia do nieznośnego w pożyciu błędu, czynienia tego iedynie, a czynienia z poświęceniem się zupełnym, co się wyłącznie iemu podoba; zwróconą byź mogła, ku troskli.

wości celowania pilnością w nauce nad innych, zdaniem moim, najsuk-
teczniejszym do tego środkiem, będzie pobłażanie, a nawet zasilanie pró-
żności, byle niewystępnę młodego, z ustawném mu przypominaniem, iak-
by on, i w tém czego po nim iego obowiązki, Rodzice, Rząd, i Nauczycie-
le wyciągaia mógł postąpić, gdyby równe przywiązanie do nauki, przywią-
zaniu do tego co mu nie użyteczném okazywał.

Tak albowiem, łechcąc ambicyą młodego, może się znajdzie moment,
w którym pozazdrości pochwały ucznia pilnego, i czynić to będzie ze słab-
ości, co czynić był powinien z obowiązku, z rozumu.

Moment ten iest ważny, bo iest początkiem zmiany na dobre. Gdy się
więc spostrzeże, trzymać go należy, aby się nierazem, (bobyto było osobli-
wością, a osobliwość niedługę trwać zwykła) lecz wolnym pośpiechem w mie-
siące, lata, zamienił. — Ale środkowi temu można zarzucić, że dobre ze złej po-
budki zaletę traci dobrego i w złe się rychły lub późniy zamienić może.

Zarzut ten, ieżliby tu miejsce mieć powinien, inny do niego niewi-
dzą przyczyny, prócz należnego dla cnoty szacunku, która ze swoiemy traci-
łaby godności, gdyby ją moralne złe wyprowadzało.... Lecz i cóż robić z
pojęciem młodego kiedy ma skłonność przeciwną? Mocniejsze, iak brało
górnę nad słabszém tak brać ją będzie: a w moralności może niemasz skutecz-
niejszego środka, do uczynienia człowieka takim, iakim bydź powinien,
stosownie do swego wieku, stanu, i obowiązków, nad ten który się skłon-
ności nie dobrzy, ścierać z skłonnością lepszą doradza, lub który skłonno-
ści cel inny, cel powabniejszy wskazywać każe. Jeżeli więc młody, powo-
dowany ambicyą przez zazdrość w początkach puści się drogą emutacyi,
postępując na téy drodze, stanie się przy składném nim rządzeniu, pilnym
z przywiązania. Ambicya iego użyteczną, bo do obowiązków ucznia stoso-
wną zaięta rzeczą, przez sprawiedliwość zaspokoioną zostanie, a zazdrość,
iako iuż niepotrzebną, (bo ten tylko zwykł zazdrościć kto słabość swą czu-
ie, lub kto się z gnusności niedołąga staie) zmieni się w uczucie zalety
młodzieńca.

Już zaś, nie tak młodego zaiąć niepotrafi, nie ciekawości jego bardziéj nie drażni nad nowość. Żywioł ten ciemnych, mało znaïomość rzeczy mających i niedoświadczonych, iest także żywiołem dla młodych, a to dla tego, że dla słabości władz umysłowych, iednostaynością cokolwiek przedłożoną słabieią w uwadze, stygną w ochocie, przykzrą sobie, nudzą się. Nowość więc, do wzbudzania i zasilania ciekawości skuteczna, tém łatwiéj za środek do uczynienia ucznia gnuśnego pilniejszym użytą byđź może, im ią nietrudniéj dla młodego znaleść.

Użycie iednakże środka tego nie iest bez warunku, i iezli wszystkie poprzedzaiące środki wyciagaią rostopności, ten koniecznie z nią się łączyć powinien. Zaymowanie albowiem młodego nowością na ten tylko koniec aby był zaięty, uprzyemni wprawdzie naukę młodemu, lecz go uczynić może w myśleniu nielogicznym, w postępowaniu niewytrwałym, w przedsięwzięciach zmiennym, w nauce grymasom ulegaiącym. Są to nayczęstsze skutki edukacyi domowéy zwykłe na takowéy opieraiące się zasadzie, czyli: iest to złe od dobrego daleko więkšie. Aby takim nie było, niech nowość uprzyemnia naukę, ale nie nowość taka, która od rzeczy do rzeczy przechodząc bez związku, nie objaśnia gruntownie, i bardziéj się troszczy o to aby uczeń był zaięty, niżeli o to, aby gruntowną z dokładnego poznania odnosił korzyść. Nowość, iaką za środek do uczynienia młodego pilnym podaię, nie iest rozmaïością: iest to iednostayność, nowością się dla młodego staiąca dla tego, że się mu ią w różnych względach, w różnych kolorach, aby ią polubił, nad rzeczą się sam dobrowolniey zastanawiał, a tém samém, pilniejszym się i pracowitszym stawał, wystawia, objaśnia, udowodnia. —

N A U K I.

Środkom tym z przyrodzenia; i skłonności młodzieńca wyprowadzonym, a przeto tém pewniejszym w swych skutkach, im mniej zmuszaniem, a wiécéy dobrowolną ochotą młodego działaią, pomagać będą nauki, bo i te nie czem inném dla niego są iak tylko ciekawością użyteczną i nowością powabną.

W tym widoku uważane nauki, wszakże iuż dla tego, że trudnienie się niemi skłonności młodzieży odpowiada, bydź dla niéy mile powinny, i są takimi, ieżeli niechęć zkąd inąd powzięta, upodobania ku nim niezatrula.

Cóż albowiem iest innego w tym względzie wiadomość Historji, ieżeli nie ciekawością co się przed nami działo, a ciekawością dla tego interessem wzmocnioną, że nam ludzi poznawać daie, rozprzestrzenia znaïomość terażniejszości znaïomością przeszłości? Nauka przyrodzenia we wszystkich swych odnogach, w Historji Naturalnéy, czyliż nie iest dla dziecięcia nawet powabną? w Fizyce od młodzieńca lubioną? w Chemii interessowaną? w Astronomii zadziwiającą? dla tego, że iest i dla tych którzy się w niéy nie z potrzeby, nie dla interessu doskonala, lecz z rzeczy saméy nauką ciekawą i tém ciekawszą im się daléy w iéy zgłębianie uczeń zapuszcza. Matematyka w zadaniach, chęcią ich rozwiązania, ambicyą młodego zasilaïąca, w zastosowaniach, do iéy się poświęcenia niewoląca, nie iestże iuż dla tego, że się powiększý części z zagadnień składa, do których rozwiązania poprzednio usposobiła, nauką dla młodego ciekawą? Nieznaïą nauki téy, którzy iéy ubliżaią przystępu do poięcia kaźdego, i rozumieią, iż naleźy bydź uprzywileiowanym, aby iéy wniyście do głowy nie poniżyło: nieznaïą iéy, i ubliżaią poięciu młodzieńca dla tego, że iéy uczyć nie umieią. Dowiedziona iest rzeczą, że Matematyka usposabia młodego, do poięcia i gruntowniejszego poznania innych wiadomości. Jakże więc bydź może to trudniejszym, co prędzéy rozwiia władze umysłowe od tego, co bydź tylko może obięte, po rozwinieciu się władz tychże? Zgoła niemasz nauki, któraby dla młodego niebyła ciekawą bo to wszystko czego się uczy iemu nieznane bydź musi dla nowości ciekawe.

Przypatrzmy się dla przykłađu młodemu, który cokolwiek z iakiéy nauki zasłyszał w Klassie, iak on się przypatruie Motylowi za Klassą? iak on pała chęcią aby mógł zrobić doświadczenie wyłożone mu w Klassie, i iak się smuci że mu do tego narzędzi braknie? iak pracowicie dlugie i zawiłkane rozwiązuie zadania, i ile ie razy przerabia, aby trafił do końca? iak

on myśli, iak sili swą duszę aby znięty wydobyl wyobrażenia, rozprzestrzeniające podaną mu do wypracowania materją? Z kądże to pochodzi? Ktokolwiek zna swobodny o nie się nietroszczący wiek młodości, niepowie zapewne, iż uczeń podejmuie tę prace z przekonania że mu będą użyteczne: on widzi tylko terażnieyszość i w nięty użytku szuka, a nauka dać mu go ieszcze niemoże; ale przyzna go chęci wrodzonęty poznawania, przyzna go ciekawośći, która z wiekiem dopiero bardzięty się przywięzuie do tego, z czego więkšzy dla człowieka zysk ciągnąć można. Ciekawość w młodym iest ciekawośćią dla nowośći: ciekawość w dorosłym, iest ciekawośćią dla interessu.

NAUCZYCIELE.

Lecz, aby nauki tym sposobem czyniły Uczniów pilnymi, potrzeba i nadewszystko potrzeba Nauczycieli znaiących skłonności swych Uczniów, a w nauce kądżęty to, cokolwiek młodocianny umysł zaiąć przyjemnie, i chęć uczenia się ożywić, utrzymać może. Ktokolwiek uczy nauki dla nauki, niepytaiąc się o środki korzystnieyszą naukę, prędszą i przyjemnieyszą czyniące: ktokolwiek uczy stosownie do swego stopnia poięcia, i za rzecz małą uważa to, co dla ucznia iest trudnē: ktokolwiek do dzieci z przeciwną ieh naturze oziębłością tłumaczy się i flegmą niechęć ku temu czego naucza okazywać się zdaie; źle uczy, ponieważ uczy z obowiązku bez przywiązania, i z suchośćią urodzayności że tak powiem szkodliwą: ponieważ uczy oboiętnie, co także ku nauce koniecznie oboiętnemi czynić Uczniów musi.— Ucząc dzieci, do dzieci, zniżyć się potrzeba, albo raczēty potrzeba bydź z dziećmi rostopnē tylko, ciągle przytomnē, i więcēty umieiācēty dzieckiem.

Znaiąc Uczniów skłonności, znać należy sposoby którei z skłonności ku zamiarowi korzystać można.— Gdyby uczeń rostargniony, w ciekawēty go zaięciui znajdywał lekarstwo, niemógłby bydź tyle nierostropnym, iżby więkšzą uwagę zwracał na muchę przelatuiącą, niżli na naukę. Jeźli iest takim,

nie tego to wina, ani to wina nauki, lecz sposobu uczenia; który iednym głosem, iednym zwrotem, iednym wyrazem, spojrzaniem, ciekawém zainteresowaniem, uwagę zwrócić, pilnym w słuchaniu uczynić może.

Gdyby uczeń gnuśny drażnieniem własnéj miłości którą mieć musi czuć począł, że przyjemniejszą jest pochwała od nagany; starałby się zapewne o pierwszą, a zaradzałby drugiéj: Książka i papier bydzby ciężkimi dla niego przestały, ciężką by się tylko dla niego stała nagana. A do zdziałania tego, ileż jest środków? nauka z czuciem, czucie takowemu uczniowi potrzebne ożywiająca: nowość, która i w naygnuśniejszym obudza ciekawość: pochwała tych, którzy nieczynność zawstydzają leniwych: obojętne z takim uczniem, uczniów obcowanie: poniżenie w Klassie za Klassą częste od rówienników przekąsy, wzniecić powinny, koniecznie uczucie w uczniu leniwym, że się źle postępuje, postępując nieczynnie.— Gdyby uczeń, w czém inném, a nie w tém w czém powinien znajdować upodobanie, i biorący się do Nauki niechętnie, nie z gnuśności, lecz z uprzedzenia o Nauce, z płonnych marzeń o swoim przeznaczeniu, z nierostropności, w żądaniu niemiemanéj swobody wolnych od użytecznych zatrudnień próżniaków, gdyby mówił uczeń taki, uczuł roskosz w powabach nauki, tém łatwiejszą do zakosztowania, im się częściej zdarzają już to w Autorach takie wyimki, które się niepodobać niemogą, w nauce przyrodzenia takie okoliczności, które ciekawość wzniecają, w Matematyce prawie ciągle takie zadania, które ambicyą do ich rozwiązania natężają; czyliżby iéy nieprzeniosł nad rozrywki i nad ową nierozsądną dowolność, która go wiodąc ku poniżeniu, w własnych go oczach zawstydzą i jego własne czucie, niechęcią ku sobie samemu zaprawia. Znałem ucznia, pięknemi talentami udarowanego. Dawał zadziwiające zdatości swoiéj dowody, w pierwszych dwóch Klassach; w trzeciéj zupełnie użycia ich zaniedbał.— Stał się obsolutnym naprzód, potem z zimną krwią nayszcześnie i naysgroźniejsze upomnienia przyjmował.— Zdawało się iak gdyby się uwziął dowolności iść drogą. Idąc nią, źle i szkodliwe zabawy, skłonnościom bez hamulca pobażania, tak go zmieniły, iż piękna nadzieia o nim zamieniła się w wątpliwą: poglądano na niego iak

na roślinę w pierwszój buyności zaród zniszczenia okazującą. — Zgasła w nim żywość, stępiło pojęcie, a obojętna nieczulość wszystkim środkom poprawy bezskutecznością groziła lub bezskuteczność wróżyła. Przypadkiem po upłynieniu lat dwóch blisko, zdarzyło się, iż dano znak godziny, nim Nauczyciel ukończył zupełnie dowodzenie Matematyczne, wychodząc więc z Klasy rzekł uczniom: „*reszty spodziewam się sami dóydziecie.*“ — Te wyrazy w szczęśliwój powiedziane chwili, tyle wrażenia na uczniu, o którym zwątpiono uczyniły, iż natychmiast pomyślał o dopełnieniu dowodzenia, a dopełniwszy je szczęśliwie, zupełnie inaczej uważać począł naukę: stał się pierwszym w Matematyce w Klasy swoiój uczniem, i wkrótce, iedną pomysłnością, iedną rozkoszą z rozwiązania tego, co do rozwiązania zalecone było uięty, równie pilnym iak zdatnym okazał się młodzieńcem.

Zmiana ta nie iest cudem: iest ona skutkiem prostój przyczyny, iest działaniem powyższego. Dopóki Nauczyciel tego nie doświadczy, niemoże i nie powinien zwątpić o pilności Ucznia, którego giętki charakter, iezli la-da co psuie, mała rzecz także naprawia.

I dla tego, prócz znajomości uczniów co do ich skłonności, a nauk co do ich uprzyemnienia, wypada bydź Nauczycielowi bacznym i na to, co się z pozorze fraszką wydaiąc użyte z zamiarem, korzystną w uczuciu sprawić może zmianę. — Bacność na wszystko, wszakże niewoli do uwagi, uwaga ułatwia pojęcie, pojęcie miłą czyni naukę, nauka miła do pilności ucznia niewoli. —

Nadewszystko zaś, įskoro prawdą iest, że przykład uczy najlepiej, niechże Młodzieniec skłonny do naśladowania złego, skłonny się okaże do naśladowania tego, bez czego, w iakimkolwiek stanie zostanie, obéysdź się nie może: niech skłonny będzie do naśladowania pilności, w pełnieniu obowiązków swoich nauczycieli, i przeymuie od Nich to przywiązanie įku zatrudnieniu, które uciążliwą pracę czyni przyjemną. — Mam to z doświadczenia, iż zdaie się, iak gdyby uczniowie w ochocie lub stygnieniu szli za uczuciem Nauczycieli wewnątrz. — Przez częste z nimi obcowanie, tyle

się wprawiają, w ich poznanie, iż nie zgadują, lecz prawdziwie widzą chęć, iaką z sobą przynoszą do Klasy. Doświadczenie to, niedalekim by mnie uczyniło od przyięcia za prawdę, że Nauczyciel, nie tak tłumaczeniem nauki, iako raczemy chęcią i tym duchem który się z iego tłumaczeniem łączy, naucza: albo raczemy, że dobrą naukę chęć dobra stanowi.

Niechże przeto chęć takowa nie odstępnie w Nauczycielu łączy się z nauczaniem: ona uświęca iego pracę, nadaie iey zasługę, czyni ią korzystną. — Bez nię wszystko idzie oziębłe, a zatem leniwo, z przymusem: przy nię póydzie wszystko z ochotą, a zatem z żywością, pracownicy i dobrowolnie. — Chęcią tą ożywiony uczeń w Klasie, przeniesie ią do domu swojego, i trudnić się będzie czém powinien, a nie tém co go od obowiązków odwodzi. — Pracowity z swęj własney woli, stanie się pilnym, nie dla tego że mu zalecaią pilność, lecz dla tego, że w przeiętęj chęci swojego Nauczyciela, znalazł do pilności pobudkę, i pilność tém trwałey polubi, im szlachetniejsze w przykładzie widzi do nię zachęcenie.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
90-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 75
Tel. 26-68-62

035348

F

20005

1828